
Odeszła córka Zofii Kossak

Data publikacji: 2.03.2015 23:00

Smutna wiadomość dotarła ze Szwajcarii na Śląsk Cieszyński. Nie żyje Anna Bugnon-Rosset (Szatkowska), córka Zofii Kossak. Jak dowiedziały się nasza redakcja zmarła w spokoju wśród najbliższych.

Smutna wiadomość dotarła ze Szwajcarii do Śląska Cieszyńskiego. Nie żyje Anna Bugnon-Rosset (Szatkowska), córka Zofii Kossak. Jak dowiedziały się nasza redakcja zmarła w spokoju wśród najbliższych.

Anna Bugnon-Rosset córka Zofii Kossak to właśnie tu na Śląsku Cieszyńskim w Górkach Wielkich spędziła swoje dzieciństwo wraz z rodzicami, bratem i dziadkami. Wraz z wybuchem II wojny światowej rodzina wyjechała w poszukiwaniu schronienia. W 1944 roku w wieku 16 lat Anna Szatkowska podobnie jak jej matka, została członkiem Armii Krajowej, by pomóc w wyzwoleniu Warszawy spod okupacji niemieckiej.

Po przykrych czasach wojny musiała emigrować i już nigdy nie wróciła na stałe do Polski. Wspomnienia z góreckiego domu spisała w książce „Był dom”, która początkowo miała służyć spisaniu wspomnień dla wnucząt. „*Nigdy nie myślałam, że takie babcine opowieści będą tak dobrze przyjęte*”-mówiła, kiedy dowiedziały się, że książka cieszy się ogromną popularnością.

Z nostalgią Anna Bugnon-Rosset wspomina Joanna Jurgała-Jureczka. W piątek 27 lutego odbyła się promocja najnowszej jej książki, w której autorka wspomina kobiety Kossaków. Podczas autorskiego spotkania w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie, wspominała również Annę Bugnon-Rosset. Dziś wiemy, że w tym czasie w Szwajcarii w spokoju odchodziła córka Zofii Kossak. – *Zawsze spokojna, życzliwa, uśmiechnięta, tak wiele jej zawdzięczam...* – mówiła, podczas spotkania Joanna Jurgała-Jureczka, która przed laty była kierownikiem Muzeum Zofii Kossak w Górkach Wielkich.

Dziś, wspomina jej bogaty życiorys, niełatwe życie, które starała się przeżywać w spokoju z uśmiechem na twarzy. – *Anna Szatkowska, wychowywana w góreckim dworze, była, jak sama o sobie mówi, dzieckiem niezależnym. Razem z bratem otrzymała, podobnie jak ich matka, wykształcenie domowe. Podczas wojny uczyła się u siostr w Szymanowie. Wzięła udział w powstaniu warszawskim, po wojnie razem z matką wyjechała na niechcianą emigrację i pozostała za granicą. W roku 1960 Anna niespodziewanie owdowiała. Jej mąż, o którym Zofia Kossak pisała, że jest uroczy, zginął w wypadku drogowym. Córka pisarki została sama z czwórką małych dzieci. W wielu listach z tamtego okresu znajdziemy naznaczone troską i bólem wzmianki o niej. Rodzina mówi też o tym, że zarówno Zofia, jak i Anna nie należały do kobiet narzekających i skarżących się na swój los. Wiele rozmów z Anną Bugnon-Rosset pozwala mi potwierdzić tę opinię. Miałam bowiem okazję rozmawiać z osobą spokojną, pogodną, obdarzoną poczuciem humoru, z wielkim taktem odnoszącą się do innych, doświadczoną przez życie, ale na pewno nie zgorzkniałą i zniechęconą* – pisze Joanna Jurgała-Jureczka.

27 lutego 2015 roku Anna Bugnon-Rosset odeszła w spokoju. 15 marca świętowałyby swoje 87 urodziny.

DK

[Zobacz też: Jestem w domu!](#)